



# Maczając chleb

## Zaniechanie pokuty

*A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona – Jan. 13:26.*

Godzina była już późna. Wcześniej tego wieczoru Jezus udał się do górnego pokoju na posiłek który nazywamy ostatnią wieczerzą, „a apostołowie z nim” (Łuk. 22: 14). Niedługo po przyjściu, Jezus podał dwunastu apostołom „kielich błogosławieństwa”. Poleciał im podzielić go pomiędzy siebie, wyjaśniając „iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże” (Łuk. 22:17,18; 1 Kor 10:16). W zgodzie z tymi słowami, nie skorzystał On również z kwaśnego wina jakie mu zostało podane na krzyżu aby mu ulżyć:

„Dali mu do picia wino zmieszane z żółcią; i skosztował je, ale nie chciał pić” (Mat. 27:34).

Po pewnym czasie, ta niewielka grupka zasiadła do wieczerzy. Wówczas to Jezus wziął kawałek chleba z posiłku i wykorzystał go, aby przedstawić swe ciało, które – jak to już wyjaśnił ponad rok wcześniej – miał oddać „za żywot świata” (Jan. 6:51). Świat otrzyma korzyść płynącą z tego bezcennego daru w czasie Tysiącletniego królowania Chrystusa. Wcześniej jednak, w czasie Wieku Ewangelii, Jego uczniowie mają możliwość skorzystać z okupu dostarczonego przez Jezusa. Jest on dostępny dla Jego naśladowców, zgodnie ze słowami apostoła Pawła:

„Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Filip. 3:14).

Jezus zaprosił swych uczniów do udziału w spożywaniu chleba, ponieważ zbliżał się czas, gdy mieli oni skorzystać z wartości, którą on reprezentował, by zostać oczyszczonymi z grzechu. Moment ten miał nadejść za pięćdziesiąt dwa dni, w czasie dnia Pięćdziesiątnicy, lecz był on wystarczająco bliski, aby Jezus za pomocą symbolu wskazał na niego w czasie spotkania z uczniami, przed swą męką. Zapis ewangelii św. Łukasza podaje następnie, „Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy” (Łuk. 22:20). Wyrażenie to czyni rozróżnienie pomiędzy tym kielichem, a poprzednim, wspomnianym

w wersecie 17, który był napojem podawanym na rozpoczęcie wieczerzy. Apostoł Paweł również rozróżnia te dwa kielichy. W zapisie 1 Kor. 10:16,17 wymienia „kielich błogosławieństwa” przed chlebem.

Gdy natomiast mówi o kielichu, który był pity potem, „po wieczerzy”, umiejscawia go po chlebie (1 Kor. 11:23-25). W tym rozróżnieniu słowa apostoła Pawła są spójne z relacją ewangelisty Łukasza. Mimo to, oba kielichy miały to samo znaczenie: „krew moja, która się za was wylewa”. Kielich krążył pomiędzy apostołami i każdy z nich go otrzymał. Św. Mateusz podkreśla, że Jezus polecił wszystkim, aby z niego pili: „Pijcie z niego wszyscy” (Mat. 26:27). Inne przekłady są bardziej dobitne: „wy wszyscy pijcie z niego” (Wilson’s Emphatic Diaglott), „pijcie z niego, wy wszyscy” (NASB, Weymouth). Ewangelista Marek potwierdza, że wszyscy apostołowie usłuchali: „dał im i pili z niego wszyscy” (Mar. 14:23). Marek nie był obecny na wieczerzy, lecz jako piszący pod dyktando św. Piotra, zapisał słowa wiarygodnego świadka. Znamy symbole ciała i krwi Jezusa, które obrazują pełnię Jego doskonałego, ludzkiego życia, jakie zostało oddane dla naszego odkupienia. Jezus nie wynalazł tych symboli, ponieważ są one analogiczne do tych wspomnianych w 1 Księdze Mojżeszowej: „Melchisedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego” (1 Moj. 14:18). Melchizedek jako kapłan i król reprezentował Jezusa. Dał on chleb i wino ludziom Abrahama, tak jak Jezus dał swe ciało i krew nasieniu Abrahama. Ofiara Jezusa, pokazana w chlebie i winie, była konieczna dla wypełnienia Bożego przymierza z Abrahamem. Te same symbole powtarzają się również w śnie faraona o podczaszym i piekarzu w Egipcie (1 Moj. 40:1-19).

## Zdrayca między nimi

Następnie Jezus wypowiada złowieszcze słowa:

„Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną przy stole” (Łuk. 22:21).

Musiąco to zaskoczyć apostołów. Nie wiedzieli kogo Jezus miał na myśli. Dziś wiemy, że był to Judasz, który był jeszcze z nimi przy stole.

Gdy uczniowie jeszcze się zastanawiali nad słowami Jezusa, On je dodatkowo potwierdził:

„Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak było postanowione, ale biada temu człowiekowi,



który go wydaje” (Łuk. 22:22).

Stwierdzenie to wywołało dyskusję między uczniami, „który z nich miałby to uczynić” (Łuk. 22:23). Ewangelista Łukasz opisał również zdarzenie, co zostało pominięte przez pozostałych ewangelistów:

„Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego” (Łuk. 22:24).

Być może rozważania nad kwestią kto mógłby być zdrajcą doprowadziły prześcigania się w zapewnieniach o wierności i lojalności, co wywołało porównywanie się jednych do drugich.

Św. Łukasz nie odnotowuje umycia nóg; opis ten znajduje się tylko w ewangelii św. Jana. Być może, zdarzenie to miało miejsce po tych sporach, gdyż Jezus w ten sposób przypomniał uczniom, że największy powinien być sługą wszystkich, wskazując dodatkowo, „lecz Ja jestem wśród was jako ten, który służy” (Łuk. 22:27). Słowa te zilustrował usługą jaką wykonał poprzez umycie ich nóg. Z relacji św. Jana wiemy, że Judasz był ciągle obecny w czasie umycia nóg. Jezus stwierdza:

„Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy. Wiedział bowiem, kto ma go wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści” (Jan. 13:10-11).

### **Kto spożywa chleb mój**

Gdy Jezus już umył stopy uczniom, apostoł Jan notuje dalsze słowa Jezusa odnoszące się do mającej nadejść zdrady:

„Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, Podniósł na mnie pięte swoją” (Jan. 13:18).

Wszyscy uczniowie uciekną, lecz tylko Judasz zaplanował zdradę. Zwróćmy uwagę, że tekst ten wspomina o „spożywaniu chleba”. Jezus nie jadł chleba który podał uczniom jako symbol życia, wydawanego za nich. Jednak jest prawdopodobne, że jadł chleb tego wieczoru w czasie posiłku, jaki dzielił z uczniami. Powiedział co prawda, że nie będzie już pił z owocu winorośli, lecz nie powiedział tak o chlebie. Fragment Pisma jaki cytował Jezus w kontekście zdrady Judasza, pochodzi z psalmu 41.

Został on napisany przez Dawida, najprawdopodobniej w czasie buntu jego syna Absalom, który odniósł przejściowy sukces i zdetronizował swego ojca:

„Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, szepcą wspólnie przeciwko mnie, obmyślają zło przeciwko mnie (...) Nawet przyjaciel mój, któremu zaufałem, który jadł mój chleb, podniósł pięte przeciwko mnie” (Ps. 41:8-10).

Ten „przyjaciel” o którym wspomina Dawid to Achitofel, jego zaufany doradca: „Posłał też Absalom w czasie składania ofiar rzeźnych po Achitofela Gilończyka, doradcę Dawidowego, z jego rodzinnego miasta Gilo. W ten sposób spisek się wzmógł i coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma” (2 Sam. 15:12). W ostatecznym rozrachunku Achitofel, „brat szaleństwa” (Strong #302), popełnił samobójstwo przez powieszenie, tak jak uczynił to Judasz (2 Sam. 17:23, Mat. 27:5).

### **Wstrząśnięty do głębi**

Nadchodzące wydarzenia miały głęboki wpływ na Jezusa. Ponowił on swoją poprzednią wypowiedź, będąc pod wpływem silnych emocji: „Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie wyda” (Jan. 13:21). Gdy uczniowie nadal zastanawiali się, o kogo może chodzić, apostoł Piotr skinął na Jana, który siedział bliżej Mistrza, aby zapytał się, o kim jest mowa. „A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba” (Jan. 13:26).

Jezus prawdopodobnie odpowiedział po cichu, tak że tylko Jan słyszał te słowa. Tylko ewangelia św. Jana relacjonuje tę wymianę zdań; można również przypuszczać, że gdyby ktokolwiek przy stole ją słyszał, prawdopodobnie nie odważyłby się przyjąć od Jezusa kawałka chleba: „Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona” (Jan. 13:26). Judasz musiał siedzieć niezbyt daleko, w zasięgu ręki Jezusa, co tym bardziej uprawdopodobnia stwierdzenie, że Jego uwaga o kawałku chleba była skierowana prywatnie do Jana.

### **Co to jest „sztuczka”**

Zgodnie z definicją podaną przez Merriam-Webster Online Dictionary, „sztuczka” (BG, przyp. tłum.) to „kawałek pokarmu zanurzony w płynie”. Mógł być to zatem kawałek każdego trwałego pokarmu jaki znajdował się na stole tego wieczoru: ryba, być może chleb (prawdopodobnie prażony z uwagi na święto), warzywo, lub cokolwiek innego. Greckim źródłosłowem tego wyrażenia jest „psomion”, które tłumaczone jest przez Vine’s Expository Dictionary jako „kąsek, część” – w tym przypadku część pokarmu, który został zanurzony w sosie



jaki znajdował się w pobliżu. Słowo to pojawia się cztery razy w kontekście 13 rozdziału ewangelii św. Jana i nigdzie więcej w Nowym Testamencie.

Co działo się w umyśle Judasza w tamtej chwili? Przez pewien okres słowa Jezusa o zdradzie były przedmiotem dyskusji. Umycie nóg uczniom również musiało zająć trochę czasu, gdy Jezus szedł od apostoła do apostoła, włączając w to i Judasza. W końcu Jezus oświadczył, że jeden z nich nie jest czysty. Najwyraźniej motywacją Judasza były pieniądze. Być może przypuszczał, że Jezusowi uda się uciec, tak jak miało to miejsce w innych przypadkach, ponieważ „Judasza, który go zdradził, widząc, że został skazany, żałował tego, (...) i rzekł: Zgrzeszyłem” (Mat. 27:3-4). Jednakże w godzinie pokuszenia, zanim owoce złego uczynku dojrzeją, rozsądek i moralność mogą zostać zagłuszone zwodniczymi czynnikami cielesnymi. Wydaje się, że tak było i w tym przypadku.

„A zaraz potem wszedł w niego szatan” (Jan. 13:27).

Wydaje się, że rozmowa prowadzona przez Jezusa doprowadziła do wyjaśnienia sytuacji, zwłaszcza, gdy Jezus powiedział:

„Czyń zaraz, co masz czynić” (Jan. 13:27).

Co Judasz miał zrobić? Dotychczasowa rozmowa najwyraźniej nie zniechęciła go od realizacji powziętego zamiaru i potrzebne było coś, co uruchomiłoby jego działania. I oto Jezus zwraca się do niego. Nadarzyła się okazja opuszczenia pomieszczenia i realizacji planu w sposób, który nie budziłby podejrzeń towarzyszy. Słowa Jezusa zostały najwyraźniej powiedziane głośniej niż wcześniejsze jego wypowiedzi, bezpośrednio do Judasza, a inni najwyraźniej je usłyszeli. Jednakże nikt nie domyślił się ich znaczenia:

„Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł. A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mieli niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim” (Jan. 13:28-29).

I tak Judasz poszedł. Kości zostały rzucone. Judasz wyszedł aby zrealizować plan jaki sobie ułożył: „On więc, wzięwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc” (Jan. 13:30). Nadeszła godzina mroku. Jeżeli chodzi o samego Judasza, to bez względu na to, jaka będzie jego przyszłość, w tamtym momencie skończyły się jego nadzieje na udział w błogosławionym królestwie i chwale jego Mistrza. Niewyobrażalny przy-

wilej stania się kamieniem węgielnym w najwspanialszym gmachu jaki kiedykolwiek ma być wzniesiony – Kościele Bożym – został sprzeniewierzony za marną miskę soczewicy.

Gdy Judasz zrobił już to, co zamierzył, ekscytacja opadła, a Judasz zobaczył rzeczywistość w jej prawdziwym świetle. Taka właśnie jest natura grzechu: gdy zanika siła okazji i widzimy jego rezultaty w pełnym świetle, wówczas pierwotny urok zaczyna być odpychający, a poczucie wstydu gwałtownie narasta. Judasz rzucił otrzymane srebrniki na podłogę świątyni i odszedł, aby targnąć się na własne życie.

### Gdy Judasz odszedł

Gdy Judasz wyszedł w noc, Jezus zdał sobie sprawę, że oznacza to jego zbliżającą się śmierć: „Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim” (Jan. 13:31). Jeżeli ktokolwiek zastanowi się nad ukrzyżowaniem Jezusa, zadziwi się miłością jaką okazał on wobec wypełniania woli Bożej oraz miłością jaką okazał Bóg dając nam swego Syna. Zarówno Jezus, jak i Bóg zostali uwielbieni w ten sposób, który będzie na zawsze przedmiotem wdzięczności całej ludzkości, zwłaszcza gdy w ostatecznym rozrachunku zostanie ona podniesiona w czasie Wieku Tysiąclecia i doceni to, co zostało dla niej uczynione.

Do tej chwili punkt ciężkości spoczywał na sprawie Judasza. Po jego odejściu, ewangelista Jan wspomina, że Jezus skierował słowa ostrzeżenia do apostoła Piotra, oddanego przywódcy całej grupy, którego Szatan również pragnął pozyskać. W ewangelii Jana zapis ten znajduje się w rozdziale 13 w wersetach 36 do 38. Z kolei ewangelia Łukasza notuje tę okoliczność w rozdziale 22, wersecie 31. Wersety poprzednie najwyraźniej również opisują chwile po wyjściu Judasza (Łuk. 22:28-30).

Judasza przyjął kawałek pokarmu z ręki Jezusa. Był to dla niego ostatni znak społeczności z Mistrzem. Jednakże jedenastu uczniów którzy pozostali, będzie w sensie duchowym karmić się przy Jego stole już na zawsze:

„A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał, abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela” (Łuk. 22:29-30).

Zapis ewangelii Jana w kwestii opisu wydarzeń przed opuszczeniem przez Jezusa i apostołów górnego pokoju, jest znacznie bogatszy i zawiera się w końcówce rozdziału 14 oraz w rozdziale 15. Pomiędzy łagodnymi i pełnymi pocieszenia obietnicami, Jezus uczynił coś, co mogłoby umknąć naszej uwadze, o ile nie zdamy sobie



sprawy z jego znaczenia w kulturze tamtych czasów. Gdy mężczyzna prosił kobietę o rękę, podawał jej kielich wina. Jeżeli jego oświadczenia miały być przyjęte, wówczas piła ona z tego kielicha. Właśnie to uczynili uczniowie. Następnie oblubieniec powracał do domu swego ojca, aby rozbudować go o pomieszczenia dla siebie i swej oblubienicy. Po jakimś czasie powracał do swej narzeczonej, aby dopełnić małżeństwa i sprowadzić ją do siebie. To właśnie dlatego Jezus wspominał o domu swego Ojca, gdy mówił:

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan. 14:2-3).

### Myśli końcowe

Oto mamy szczególną sposobność o której świat nic nie wie: możliwość udziału w Wysokim Powołaniu. Zostaliśmy powołani aby stać się częścią:

„Oblubienicy, małżonki Baranka” (Obj. 21:9).

W czasie naszej drogi spotkamy sidła zastawione przez Przeciwnika. Jeżeli będziemy w stanie stawić im opór, wówczas nasz charakter zostanie wzmocniony. Jeżeli osłabniemy, Bóg da nam przewodników aby pokierować nami we właściwym kierunku. Może pokierować nami aż na krawędź upadku, aby uzmysłwić nam istniejące niebezpieczeństwo. Podobnie było w przypadku Judasza i Piotra. Istniała jednak między tymi dwiema postaciami zasadnicza różnica. Judasz zaplanował swe działanie i wykonał swój zamiar, motywowany wizją zysku obiecane za swój uczynek. Apostoł Piotr upadł wbrew swym zamiarom i oczekiwaniom.

Inna była również ich pokuta. Św. Piotr doświadczył smutku o którym wspomina św. Paweł: „Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje” (2 Kor. 7:10). Zapis ewangelii św. Mateusza 27: 3 wspomina, że Judasz również żałował swego uczynku, lecz grecki źródłosłów jest tutaj zupełnie inny. W liście do Koryntian użyte zostało słowo „metanoia” (Strong #3341), które oznacza „wyrzuty sumienia (w wyniku poczucia winy, włączając w to poprawę)”. Z kolei św. Mateusz używa sformułowania „metamellomai” (Strong #2228), co znaczy „martwić się po fakcie, żałować”. Judasz żałował swej decyzji, zaś apostoł Piotr pragnął poprawy. Jeżeli upadniemy, Bóg zachęci nas do powstania:

„Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie” (Przyp. 24:16).

Być może, stracimy pewne sposobności, lecz Bóg nas łaskawie podniesie i zachęci nas do dalszego wysiłku, jeżeli tylko będziemy pokutować i będziemy dążyć do poprawy. Piękna przypowieść naszego Mistrza o synu marnotrawnym zapewnia nas, że Bóg jest gotów przyjąć nasze wysiłki, jeżeli tylko zwrócimy się w Jego kierunku. Jeżeli naszym pragnieniem jest naśladowanie naszego Mistrza, wówczas odniesiemy korzyść z wszystkich naszych doświadczeń i przeżyć. Nawet z upadku możemy czerpać naukę na przyszłość.

Aby utrzymać się na drodze świętej, musimy podjąć określone decyzje. Bóg radzi nam:

„Czujniej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia!” (Przyp. 4:23).

Rice David (USA)